

14.03.2025 r.



# #380

---

TRANSKRYPT ODCINKA

## Z Rafałem, po latach – nie tylko o technologii!

Partnerami tego odcinka podcastu są: [iDream.pl](https://iDream.pl) oraz ponownie [Synology Polska](https://SynologyPolska.pl).

[MUZYKA]

***Tu Krzysztof Kołacz, a ty słuchasz właśnie podcastu, „Bo czemu nie?”. Usłyszysz w nim o technologiach, które nas otaczają i nas w tych technologiach zanurzonych. Sprawdzam, pytam i podpowiadam jak korzystać z nich tak, aby to one służyły nam, a nie my im.***

W dzisiejszym [odcinku](#) Rafał wraca po latach, aby opowiedzieć o tym, jak życie napisało najlepszy z możliwych scenariuszy.

*Proszę, zostaw opinię na [Apple Podcasts](#) lub na [Spotify](#). Twój głos ma znaczenie!*

*Zaczynamy.*

---

[MUZYKA CICHNIE]

[KRZYSZTOF] Witam serdecznie w kolejnym odcinku, dość wyjątkowym w dniu dzisiejszym, podcastu. Zanim zaczniemy, standardowo pozwólcie, że przypomnę, iż linki do wszelkich materiałów, a także namiarów na mojego szanownego dzisiaj i znamienitego jakże gościa, znajdziecie [w opisie do tego odcinka](#). Tam także namiary na mój regularny, wychodzący co sobotę o poranku, [newsletter](#) okołotechnologiczny. Warto sprawdzić, bez zapisywania się nawet. Może to coś dla Was.

A dziś wraca ten, z którym w 2017 roku startowaliśmy ten podcast. I ja wiem, że słuchają tego osoby, które jeszcze pamiętają, bo czemu nie? Z tamtej wersji i nas, jako prowadzących z tamtych żyć, chciałoby się powiedzieć. Ale w duecie dawno nie występowaliśmy, no i właśnie: Rafał Sobolewski wpadł opowiedzieć po latach nie tylko o tym, co u niego słyhać, ale także pochwalić się nowym projektem, który

niedawno zaczął po latach pracy w IT. W tym odcinku znajdziecie także moją recenzję Synology BeeStation, na którą czekacie, także spokojnie słuchajcie do samego końca.

No dobrze moi drodzy, zatem pora przywitać Rafała po latach.  
Czołem bracie!

[RAFAŁ] Czołem bracie! Witam szanownych Słuchaczy, bo czemu nie? Tęskniliście?

[KRZYSZTOF] No pewnie ktoś napisze komentarz po tym pytaniu, że no jasne, ktoś tam tęsknił, więc ja tylko czekam na te komentarze. Dawajcie śmiało, czy to na Spotify, czy na YouTube, czy na X. Myślę, że na tym ostatnim spodziewam się największego wysypu, także tak.

Sporo w ogóle minęło od ostatniego nagrania, nie wiem ile to już lat? Liczyłeś?

[RAFAŁ] Prawie pięć, bo chyba to początki pandemii były, kiedy zdecydowaliśmy się o naszym rozstaniu.

[KRZYSZTOF] Tak, jakkolwiek to nie brzmi, ale tak, to prawda. Tak dramatycznie patrząc na to, jak się rzeczy poukładało, nie było. To sobie dzisiaj o tym na pewno podyskutujemy też wspólnie, po obu stronach.

Więc tak, po pięciu latach to zawsze jest taki moment, którym warto będzie przejść chyba tak krok po kroku, zaczynając od tego, co nam najbliższe z punktu widzenia technologii, bo obaj też się zajmujemy dalej w jakiś sposób tych bardziej hobbystycznie, a zawodowo technologią, ale mamy też inne odnogi. U mnie to kawa i swego rodzaju felietonistyka dla ciebie, no właśnie, to dopiero zdradzisz w tym odcinku. Natomiast zaczynając od tego, co wtedy nas łączyło i chyba co moich słuchaczy najbardziej będzie teraz też interesowało, to powiedz na czym ty dzisiaj pracujesz, jaki ty masz setup, bo jeżeli pamiętasz jaki miałeś pięć lat temu wtedy, to też zaczynając od niego, to będzie fajna opowieść.

[RAFAŁ] Czekaj, bo teraz obecnie mój główny setup to Scott Lumen 910, ale to chyba nie ten setup, o który pytasz... To potem ten wątek. Wtedy pracowałem na iMacu chyba? To wtedy był iMac 27-cali z 2015 albo 2016, nie pamiętam.

[KRZYSZTOF] Ty go długo miałeś.

[RAFAŁ] Tak, to był mój poprzedni komputer. Dopiero w 2021 w grudniu zamieniłem go na obecny komputer, który dalej mam, czyli MacBooka Pro z M1 Pro, 32 GB RAM-u i 2 TB dysku.

[KRZYSZTOF] To taka dokoszona wersja, na lata pewnie kupiona.

[RAFAŁ] Tak, dokoszona, bo kupowałem dokładnie ją z myślą o tym, że co najmniej pięć lat będę chciał ją używać i używam już czwarty rok leci. Całkiem sporo i jestem ciągle zachwycony. W żadnym momencie mnie nie zawodzi ta maszyna.

[KRZYSZTOF] Czy ty masz do tego zewnętrzny monitor?

[RAFAŁ] Miałem, ale sprzedałem monitor, bo najpierw miałem taki fajny, *gamerski*. W ogóle kiedyś zainwestowałem właśnie w czasach pandemii w PlayStation 5 i kupiłem sobie monitor, który był zarówno dobry do pracy i do grania, ale potem się okazało, że skapnąłem się, że odpalam to PlayStation raz na dwa miesiące, więc stwierdziłem, po co mi taki wypasiony monitor, tylko się marnuje u mnie, więc go sprzedałem. Zamieniłem na inny, tańszy monitor.

Potem się okazało, że na tym dużym monitorze jednak mnie oczy bolą od niego, od monitora 4K. Wtedy też wiele wątków się łączyło z tym, że ciężko było mi się skupić w związku z wypaleniem zawodowym i stwierdziłem, że spróbuję popracować tylko na ekranie MacBooka. To poniekąd pomogło.

Do dzisiaj nie mam zewnętrznego monitora. Jakbym miał brać monitor to pewnie jakiś 5K, żeby jednak jest ta różnica. Na początku jak się przesiadłem na 4K, z iMaca 5K i monitor zewnętrzny 4K, to nie czułem tej różnicy.

Po kilku miesiącach dopiero zacząłem czuć na oczach tą różnicę. Tak to jest. Więc teraz jeśli miałbym coś kupować, to pewnie ten Samsunga 5K, żeby nie kupować za drogo jak Studio Display.

[KRZYSZTOF] Ja ci powiem, że jest różnica nawet kiedy się patrzy na niego, to można sobie w jakichś sklepach porównać obok siebie jak stoją, i jak stoi obok niego iMac, który ma po prostu za mały ekran o za małej rozdzielczości. Ten iMac, ja wiem z czym to jest podyktowane i rozumiem, że do grupy odbiorców tego komputera, on ma praktycznie wszystko. Oprócz tego, że nie ma jabłka na przodzie, ale to ja się muszę zawsze czegoś przyczepić.

To ten ekran 4K kontra Studio Display, który kurcze jest 60 Hz ekranem. To nie jest ekran jakby z innej galaktyki. A mimo tego względem iMaca jest różnica, a to jest też Retina. Także tu się zgadzam. Ekran 4K to już za mało chyba.

[RAFAŁ] Poza tym iPhone 15 Pro Max, w zasadzie 16 Pro mnie nie ciągnie. Poprzedni był 12 Pro Max, więc trzy lata wytrzymałem bez update'u i teraz to już za dwa. Za dwa go wymienię. Apple Watch Ultra 2, który mi się świetnie sprawdza.

[KRZYSZTOF] Dwójkę, czyli kupowałeś teraz?

[RAFAŁ] Nie, Ultra 2 była w 2023. Teraz był tylko update, że dodali nowy kolor, więc idealnie kupiłem, bo rok później nie wyszedł update, więc dalej mam najnowszego. Co nie? Więc tak.

On mi się bardzo dobrze sprawdza w tym moim hobby, bo jednak czas pracy na baterii robi robotę. iPada obecnie nie mam. W sensie mamy wspólny za nią jeden.

Jest zalogowany na jej konto i tylko w zasadzie go używam. Jak Ania montuje podcast, to ja tylko w rajcie dorabiam rozdziały, jeszcze przesłuchuję tam, czy ewentualnie czegoś nie wyciąć na komputer. No ale tak, iPad przestał być dla mnie głównym komputerem mobilnym.

W momencie, kiedy maki zyskały wiele zalet, które wcześniej miał tylko iPad, kiedy maki po prostu zyskałem jeden. Czas pracy na baterii, szybkość, niezawodność. Rzeczywiście są jeszcze pojedyncze scenariusze, gdzie wolałbym iPada, typu praca w pociągu.

To rzeczywiście, to jest ten scenariusz, gdzie mi czasem brakuje iPada, ale nie jestem w stanie sobie w tym momencie wytłumaczyć, że warto kupić jeszcze trzecie urządzenie, tylko po to, żeby raz na jakiś czas go używać.

[KRZYSZTOF] No to powiem Ci, że u mnie ta historia jest w tym punkcie spójna w kontekście, że ja bardzo długo myślałem, jaki będzie ten kolejny setup też po iMacu i zdecydowałem się wtedy z podobnych powodów jak Ty, na ten sam komputer, na tą samą konfigurację, bo po prostu ona mi nie jest potrzebna aż tak jak u Ciebie. I ten 14-calowy MacBook z M1 Pro, znowu, on jest chyba jednym z najlepszych takich, jeżeli chodzi o indywidualną definicję każdego, prawie idealny.

Każdy to rozumie inaczej, a mimo tego ten komputer w tych różnych definicjach. I tak się wpisuje w prawie idealną maszynę, co jest znamienite i to chyba taki sprzęt, który ciężko będzie Apple powtórzyć ten sukces, i ile do dzisiaj z nich korzysta, nawet z M1, już nie mówię tych MacBooków Pro, ale też Air, i chyba 99,9% z tych osób nie widzi absolutnie nawet jednego argumentu, że miałyby teraz zmieniać na M4, no to to jest coś, co się w historii szybko nie powtórzy Apple, aż takie rozciągnięcie tego czasu wymiany i aż taki skok, jeżeli chodzi o wszystko, co wtedy w tym 2021 myśmy dostali. Jak jeszcze ktoś kupił i takiego osób jak ja jest sporo, to my już nie mamy kompletnie żadnego argumentu, żeby w ogóle cokolwiek tykać w tym setupie, przez najbliższe jeszcze kolejne trzy lata.

[RAFAŁ] No tak, zgadzam się, to jest chyba „*once in a lifetime situation*”, no bo nie wyobrażam sobie, żeby w przyszłości mieć, no co, teraz sami produkują procesory, jakby wcześniej była zmiana z Motorola na Intela, dobrze kojarzę? Nie, z Motorola na Power PC czyli jakby producenci trzeci, a teraz już nie wyobrażam sobie, żeby mi nie przejść z własnego na teraz producenta trzeciego i znowu byłby taki skok jakościowy, no to chyba już się nie powtórzy, przynajmniej za naszego życia.

[KRZYSZTOF] Właśnie miałem mówić, że z ciekawych czasach żyjemy, to ja się bardzo cieszę, że te tranzycje miałem okazję przeżyć, no bo tamtej nie pamiętam, ja nie jestem aż takim dinozaurem, żeby przechodzić z Power PC na Intela, no co prawda, to jeden z rzadkich momentów, kiedy się jeszcze można. Więc dobrze i jeszcze coś chciałem powiedzieć o tym iPadzie, że ja go mam, natomiast tego iPad Pro, natomiast gdybym teraz miał powiedzieć, czy jakby nie mając żadnych kosztów z tym związanych, zmieniłbym ten setup, który mam, czyli MacBooka plus Studio Display, na przykład na Maca Mini M4 plus Studio Display.

No i iPad, skoro go mam i go zawsze zabieram ze sobą w drogę, to i tak bym po wielu kminkach różnego rodzaju, z różnych stron nie wymienił zestawu MacBook plus Studio Display, bo on po prostu jest uniwersalniejszy, ja nie wiem, czy mnie nie strzeli do głowy pomysł, tak jak tobie jak widać, że ja właśnie potrzebuję iPada, ale iPada Mini albo iPada Edu, bo jest wystarczający, no i wtedy bym został bez Mac, a tak to, mimo że on jest 90% czasu zamknięty, ten MacBook w standzie od Oakywood, za tym Studio Display, to jak potrzebuję, to go wyjmuję i mam cudowny ekran i go sobie mogę zabrać, jakby mi się iPad zepsuł czy coś, no nie, to jest po prostu zbyt idealny zestaw i zbyt idealne przeciwdziałanie ewentualnym zmianom nas jako ludzi, o tym sobie też pogadamy dzisiaj, na przyszłość, żeby z tego zrezygnować na koszt stacjonarki.

[RAFAŁ] Tak mi się wydaje. To jest dla mnie, więc trochę zapowiem następne tematy, ale on się na styk mieści w takich plecakach, co się zabiera na rower MTB.

[KRZYSZTOF] Ja to pamiętam, takiego jego mościa jednego, ty zapewne też, co to kupował kurtki z kieszeniami na iPadach, to widzę, że podobny *level*.

[RAFAŁ] Tak, pozdrawiam, ostatnio miałem okazję z nim gadać, bo było spotkanie we Wrocławiu, Mac Meeting, tak, tam też mogłem się poczuć młodo.

[KRZYSZTOF] Cudownie, dobra Rafał, to odnośnie jeszcze odnośnie jeszcze twojego setupu, to ja bym bardzo chętnie zapytał ciebie w kontekście oprogramowania, do tego sobie jeszcze później przejdziemy, ale tak jak zmieniło ci się na przykład życie z gością, który był tak bardzo #iPadOnly, że właściwie jakbyś miał to na czole wytatuowane, to by się niewiele zmieniło w tamtym życiu, więc do gościa, który teraz, no jakby, jak sam mówisz, iPada ma wspólnego z Anią, to jak, czy ty widzisz takie zmiany też w kontekście *software'u*, no i jasne, że pytam tu głównie o to, czy używasz dalej Nozbe, to już powiedzmy, że nie, natomiast później sobie rozwiniemy, natomiast ogólnie, czy ty widzisz na przykład taki minimalizm cyfrowy w kontekście *software'u*?

[RAFAŁ] Dużo mniej narzędzi, dużo mniej aplikacji używam niż, może nie dużo mniej, ale widocznie mniej, bo teraz w związku z tym nowym projektem zaczynam jakieś nowe testować, więc może to się w tym momencie wyrówna, ale był taki, że te ostatnie miesiące rzeczywiście potrzebowałem minimalizmu jak najmniej, żeby jak najmniej liczby narzędzi do zarządzania. Q związku z tym przesiadłem się rzeczywiście na Reminders i notatki, takie combo, i dopiero jak doszedłem do jakichś, do jakichś ograniczeń, na przykład w notatkach czy Reminders'ach, to poszukałem, poszukałem innego narzędzia i znalazłem, więc nie wiem, czy chcesz, żeby teraz o tym mówić.

[KRZYSZTOF] Opowiedz, opowiedz, tak, bo myślę, że to fajnie z tego *hardware'u* przejść też na *software*, to fajnie nam otworzy też poziom dyskusji do innych zmian.

[RAFAŁ] Dobrze, to w takim razie, jeśli chodzi o Notatki i Przypomnienia, no to takie, Ania też używa Notatek i Przypomnień, więc to było naturalne, żeby te rzeczy, szczególnie z prywatnego życia, tam wszystko poprzetrzucać, bo przypomnieniami czy, czy jakieś notatki, więc moja Ania, podobnie jak, jak twoja małżonka nie, jakby nie akceptowała Nozbe.

[KRZYSZTOF] Więc to zawsze było Reminders'y plus coś zewnętrzne, do tych zwykłych zakupów, tak, no, ale dosyć często się, jakby raz w tygodniu się na nie idzie. Więc patrz punkt pierwszy, to zawsze było Reminders plus coś innego, nie, tu się zgadzam.

[RAFAŁ] Tak, no i w pewnym momencie potrzebowalem po prostu czegoś, gdzie mogłem notatkę udostępnić komuś spoza świata Apple, w tym momencie trochę Notatki się wysypują. W tym momencie zacząłem się rozglądać za czymś innym, bardziej do notatek, ale jak się okazało później do zadań też, bo na przykład zawsze się słyszało, że Craft jest takim, to jest taki Notion, ale dla Mac, nie? Bardzo dobrze zintegrowany z systemami Apple'a, ale jak się okazało, rzeczywiście pykło mi to, bo tam rzeczywiście to czego mi brakowało w Reminders w porównaniu do Nozbe, to rzeczywiście – w Nozbe było tu mocne, bo miało tak zwane komentarze, czyli, że ja mogłem sobie dodawać do zadania ważne dla mnie informacje na temat tego zadania. Natomiast w Remindersach to jest dość ograniczone, bo jest tam podane notatki, można jakiś link załączyć, zdjęcie, ale PDF-a już ciężko, no a w Craft'cie można. W Craft'cie jest trochę odwrócone, bo masz notatki, a dokumenty i wewnątrz nich można też tworzyć inne dokumenty i w momencie, jak w dokumencie zrobisz sobie zadanie, no to też jest w ogóle osobna perspektywa, gdzie widzisz te wszystkie zadania ze wszystkich swoich dokumentów i w sumie jest to fajnie, bardzo dobrze przemyślane. Dobrze zintegrowane i zarówno też widok kalendarza, więc generalnie, generalnie bardzo mi to podpasowało inaczej, ale jednocześnie podobnie, podobnie jak w Nozbe, że te materiały referencyjne i zadania są ze sobą powiązane. W jednym narzędziu, rozumiem. Tak, tak, w jednym narzędziu i są po prostu odpowiednie widoki, gdzie ja mogę widzieć tylko zadania albo tylko daną notatkę czy jakiś zbiór notatek i to mi się bardzo dobrze sprawdza w tym momencie.

[KRZYSZTOF] No dobra i do tego są jeszcze jakby dalej te systemowe aplikacje, które no korzystasz.

[RAFAŁ] Tak, w Notatkach dalej takie rzeczy typowo prywatne, prywatne ten, oczywiście z 1Password też się przesiadłem na systemowe Hasła plus też niektóre rzeczy z 1Password, które były właśnie notatkami, to teraz jako notatki prywatne w Notatkach, nie? W hasłach nie masz notatek, w tym sensie to mi jakby Notatki plus Hasła zastąpiły mi 1Password.

[KRZYSZTOF] Tak, ale to z drugiej strony zobacz, też za te pięć lat jak bardzo Apple rozwinęło ten swój ekosystem takich narzędzi, które no niby tam od zawsze były, ale no był taki okres, że one były zapomniane. Po prostu kiedyś ktoś je developował i pozostawił, no i później kiedy się tego nie sprawdzało na bieżąco. Dlatego, że obaj korzystaliśmy z czego innego, no to był taki trochę moment, że myśmy przespali ten ogromny rozwój tych aplikacji systemowych, nie, i później jak ja na przykład do nich wszedłem w grudniu zeszłego roku, to się mocno zdziwiłem co tam powstało, nie? To był taki moment na przykład, że się Przypomnienia łączył z Kalendarzem. To mi łeb rozwaliło.

[RAFAŁ] Tak, to też było, bo to był też zawsze *killer feature* Nozbe, ta integracja z Google Kalendarzem, że w kalendarzu widziałeś te zadania, a tutaj to wiesz, to w ogóle zabiło to, bo w Nozbe był tylko synchronizacja w jedną stronę. Znaczący nie, nie, czekaj, była w dwie, ale nie aż tak zaawansowana, a tutaj praktycznie możesz dodawać sobie teraz z poziomu kalendarza Reminders'y i je ładnie odznaczać i tak dalej, nie?

[KRZYSZTOF] Znaczący największy korzyść tutaj tej integracji dla mnie to jest to, że na przykład w piąteczek, nie w Weekly Review, jak sobie robię, to kiedy widzę siatkę przyszłego tygodnia, to na górze na silosie, o ile nie jest przypisana godzina do danego taska w Reminders, jest kolejka tych, stok tych jakby zadań. I teraz ja sobie mogę łatwo chwycić zadanie i po prostu w dół przenieść na godzinę w tym konkretnym dniu i tak dosłownie literalnie, już bardziej się nie da literalnie, zaplanować tydzień. To jest tak ludzkie i tak po prostu oczywiste, że no to jest dla mnie duży gamechanger.

[RAFAŁ] No tak, tak to jest. To rzeczywiście fajnie to zrobili.

[KRZYSZTOF] No bo to widać po prostu wtedy na siatce, no nie? Ja na przykład korzystam, wiesz, dalej z tych bloków w kalendarzu, no nie, gdzie tam jest main time, work time, etc., no i one się jeszcze idealnie na te bloki rekurencyjne nakładają, że widzisz komu, kiedy poświęcasz czas, nie. No, to jest fantastyczne.

Dobra, czyli na hasła przeszedłeś. Dobra, a jeżeli chodzi o takie na przykład, bo ty byłeś człowiekiem, może dalej jesteś, który bardzo szukał dogłębnie automatyzacji Shortcutów, na przykład połączeń między Apple Watchem, iPhone'em, iPhone'em, Makiem, etc. Czy masz jeszcze takie, nie wiem, dni, godziny, że robisz z siebie takiego typowego nerda kuca, czy raczej już tak ci się po prostu od niej chciało?

[RAFAŁ] Nie, zupełnie odpuściłem i w sumie teraz tak bardzo mało używam tych Skrótów. Jakies kilka, które mam, już nie jestem w stanie powiedzieć jakie. Na pewno używałem Skrótów do robienia sobie ramek iPhone'a wokół screenshotów, ale tak to wiele tych, no, są po prostu aplikacjami, zastąpiłem i wszystko teraz na Macu robi się i tak, nie wiem, jakoś tak szybko, że nie?

Szybko, no. Może jakbym w ogóle je przeanalizował, to pewnie byłaby potrzeba, żeby kilka rzeczy drobnych jakichś zautomatyzować, ale nie wiem, byłem już tym zmęczony po prostu, nie?

[KRZYSZTOF] Ja chyba mam tak, że bardziej mi się chce książkę poczytać, jakbym miał tą analizę przeprowadzać. To chyba starość, a propos wieku naszego.

Jeszcze tak sobie myślę o tych wątkach z przeszłości i jeden mi się tutaj nasunął w kontekście, zanim zapytam o backupy, bo o to też bym chciał, to jeszcze w kontekście tych automatyzacji i podcastów, bo słuchałeś chyba każdego możliwego technologicznego podcastu, a już na pewno w większości od ATP, kiedy ostatni raz nagrywałem. Jak bardzo, bo mogę się założyć słuchając ciebie, że się skurczyła ta lista, jak bardzo ona się skurczyła?

[RAFAŁ] Wiesz co? Lista może się nie skurczyła, bo chyba jeszcze subskrybuje wszystkie, ale teraz nie mam tak, że po prostu moja playlista w Overcast, technologia, tam jest bardzo dużo nieprzesłuchanych odcinków, więc tam mam chyba ustawione, że trzymaj tylko trzy najnowsze, więc one się na bieżąco tam usuwają, jeśli są nieprzesłuchane, więc łapię się na tym, że teraz tak naprawdę w zasadzie to z technologicznych podcastów to słucham czasem MacGadki i czasem Connected.

[KRZYSZTOF] Czyli zostałeś przy tym takim najbardziej, ja to nazywam popkulturowym ze wszystkich. No ja też ich bardzo lubię, np. ja już nie jestem w stanie ATP, jest za długie dla mnie słuchać, ale już „Mac Power User” okazjonalnie jestem w stanie, bo to jest zupełnie inny poziom rozmowy i tam się czegoś dowiaduje, w ATP, będąc też cały czas newsowcem w [iMagazine](#), no to tak jak ja bym sobie po prostu włączał replay całego tygodnia, no i to jest dla mnie bez sensu. Ja już takich, czy upgrade, ja już takich podcastów nie słucham, no bo po cholere ja mam o newsach słuchać?

[RAFAŁ] No tak, jeśli śłedzisz te newsy tak, to rzeczywiście, ja już tak nie śledzę, więc może mógłbym. I w sumie jeszcze w tamtym roku ATP trochę słuchałem, ale w tym już chyba ani jednego odcinka jeszcze nie przesłuchałem.

[KRZYSZTOF] Natomiast powstało tam dużo fajniejszych takich też podcastów, zupełnie trochę na peryferiach bańki, bym powiedział, technologicznej, osadzonych. Przykład? „Clockwise”, bardzo fajny podcast. Albo „Focused” też bardzo fajne rozmowy o produktywności, ale z takimi... On jest prowadzony przez prawnika zresztą ten podcast i on jest taki bardziej ludzki niż technologiczny. Także raczej zacząłem eksplorować te takie nasze bańki, gdzie zawsze i czy sieci podcastów, gdzie zawsze byliśmy i szukać co oni mają jeszcze innego do zaoferowania.

No i bardzo dużo z tego, choć to są krótsze formaty, mi przypadło do gustu i jakby na pewno nie miałem problemu, żeby *unsubscribe* czy tam *odfollowować* te, które po prostu wiem, że to jest bez sensu. Poświęcanie dwie godziny swojego mózgu. A kiedyś byłem na bieżąco ze wszystkimi.

Byliśmy troszkę.

[RAFAŁ] No tak, ale jak widzisz kiedyś... Mi to mocno pomagało w prowadzeniu naszego podcastu wtedy, te lata temu, bo to jednak sobie... Bardziej wolałem skonsumować właśnie te newsy w postaci przesłuchania trzech, czterech podcastów w tygodniu niż przeczytanie wszystkiego na Twitterze ówczesnym.

I tego przełożenie to na naszą polską perspektywę i przygotowanie tego jakoś do odcinka wtedy. Więc w dalszym ciągu tak, choć jak mówię, teraz mniej słucham podcastów i też trochę miejsca musiały zrobić na inną tematykę podcastów.

[KRZYSZTOF] A jak już słuchasz to dalej z Apple Watcha czy na przykład też w domu słuchacie z czegoś podcastów, czy to były jakieś takie wtedy historie, że różnie. W aucie słuchaliście, no to zaraz dojdziemy, że już to nieaktualne, ale jakby ogólnie.

[RAFAŁ] Tak, aktualne, wiesz. To, że nie posiadamy auta nie znaczy, że nigdy nie podróżujemy autem, więc czasem się zdarza, ale tak głównie w domu jak coś przy sprzątnięciu. Bo nawet przy aktywnościach fizycznych wolę teraz się skupiać na samej aktywności i na swoich taka forma medytacji niż konsumowanie kolejnej informacji.

[KRZYSZTOF] No mi się to też zmieniło. W sensie, ja jak mam długie wybiegania, powyżej tam 15 kilometrów, to wezmę podcasty. Bo jak nie ma kolejki, to ja się po prostu zanudzę. Taka specyfika tego sportu. Ale jak mam coś do 10 kilometrów, to to jest albo muzyka albo nic. Na pewno nie podcast, bo to jest tak nieduży dystans, że ani to się skupisz wtedy porządnie na treningu, ani na podcaście, a potem zapomnisz w ogóle o czym słuchałeś.

Plus trzeba tak uważać teraz, przynajmniej w Krakowie, jak się biega, bo to co wyprawiają wszyscy dookoła ciebie, od przechodniów przez ludzi z psami po zwłaszcza kierowców na różnego rodzaju styku z nimi, no to można źle skończyć. Więc raczej ten fokus jest na biegu. Jak się przez miasto biega, to oczywiście, żeby się ktoś nie odezwał zaraz, że jedź do lasu.

To oczywiście rozumiem i chciałbym mieć blisko ten raz, ale niestety tak nie jest. To przechodząc do jeszcze tego systemu backupów, czy ty masz jakikolwiek system, bo nigdy w sumie o tym dawniej nie gadaliśmy i się zastanawiam, czy teraz backupujesz jakoś u swoje urządzenia?

[RAFAŁ] Wydaje mi się, że niewiele się zmieniło. W sensie ja miałem wtedy backupy na starej, dobrej Time Capsule. Generalnie wszystko jest w iCloudzie.

Wszystkie najważniejsze dokumenty są w iCloudzie plus backup całego komputera idzie na Time Capsule. Z tym, że tyle się zmieniło, że teraz ta Time Capsule jest już na tyle stara, że ja nie ufam, że ten dysk talerzowy wewnątrz jeszcze będzie działać, więc po prostu do tej Time Capsule na USB jest podpięty dysk SSD, na który idą backupy.

[KRZYSZTOF] Okej, ale to sprytne rozwiązanie, że i tak zostawiłeś sobie, mając sprzęt, za którym chyba większość naszego technologicznego apple'owskiego świata płacze. No i po prostu zhakowałeś je trochę, w czymś stabilniejszym. To ciekawe.

Ja nigdy nie miałem Time Capsule, niestety. Ja teraz do dzisiaj żałuję. Oczywiście teraz kupować byłaby to paranoja, ale co do zasady nie miałem. Natomiast od dwóch i pół roku korzystam z drugiego oprócz ekosystemu Apple. To jest ekosystem od Synology, partnera tego odcinka też. To w ogóle był fajny eksperyment. Ja o tym już dużo razy mówiłem w różnych odcinkach naszych

wspólnych, a z Synology natomiast wejść do czegoś zupełnie nowego i to wiedząc, że to jest ekosystem, logując się tam do tego NAS Disk Station przez przeglądarkę i widząc system operacyjny. To był taki efekt jak pierwszy raz macOS. Wszystko było nowe! Ja nic nie wiedziałem. Nic nie umiałem. I to był fajny eksperyment.

W sensie ja do dzisiaj mimo, że to jest takie urządzenie, czy ten NAS, czy BeeStation, o którym zaraz, że podepnij, skonfiguruj i zapomnij, no i tak powinno działać urządzenie do backupu swoją drogą, to czasami tam wejdę, zobaczyć czy jakaś aktualizacja była, czy jakieś nowości tam nie wprowadzała ekipa. No i to jest zawsze takie coś, że jednak rozszerzające perspektywę, że nie potrafisz obsługiwać tylko macOS i jakby jak ci ktoś coś da innego to się pogubisz, tylko jednak jest inny ekosystem. Fajne to jest.

Nie wiem, czy miałeś takie doświadczenia jeszcze, że na przykład coś zmieniałeś poza banką Apple w ciągu tych pięciu lat.

[RAFAŁ] Przez dwa tygodnie próbowałem używać Androida chyba. Tak było kilka lat temu. Tak, Pixela 4a chyba?

[KRZYSZTOF] Naprawdę? O kurcze, a jaki to był telefon?

[RAFAŁ] No i rzeczywiście, na początku było fajne, bo coś nowego, inaczej wyglądającego, trochę inaczej działającego, więc się człowiek jara, ale potem zaczyna ci brakować tych rzeczy.

To tak zawsze jest. Nowe zawsze się wydaje lepsze, ciekawsze, no bo nie jest zdane, ale potem się jednak okazuje, że ten... Tylko, że u ciebie to jest inny case, no bo Synology nie zastępuje ci macOS, tylko obok.

[KRZYSZTOF] Ono zastąpiło lukę, w której nic nie było. Były dyski SSD, które po prostu już w pewnym momencie...

[RAFAŁ] No i to jest dobrze poznać jakiś nowy system, czegoś nowego się nauczyć.

[KRZYSZTOF] Ja ostatnio nawet jak z Darkiem z HP nagrywałem o tym, jak tam jest *Security* rozwiązane właśnie w świecie Windowsa aktualnie, to ja przyznaję się bez bicia. Ja się po tym odcinku zorientowałem, że bardzo dużo wiedzy muszę nadrobić i powinienem nadrobić, no bo po prostu w tym momencie, gdybym ja powiedział

komuś, że ja się znam na Windowsie, to bym go po prostu okłamał i byłbym z najgorszym sortem hipokryty, jaki na świecie chodzi i istnieje.

Bo ja nic o tym nie wiem. Nawet tego, że Secure Enclave ma swój odpowiedni od lat w świecie PC. A wiesz, a chodziłbym i mówił na ulicy, że z widzami nie ma, tylko Apple istnieje.

No tak jest, dlatego trzeba wychodzić poza swoją bańkę, się czegoś dowiadywać. Oczywiście w granicach rozsądku, tak sobie myślę.

Moi drodzy, jeżeli chodzi o to BeeStation, bo wam obiecałem recenzję to bardzo krótko i przechodzimy już dalej do naszej wspólnej historii.

Jak dobrze wiecie, ekosystem Synology jest moim drugim po tym od Apple, z którego aktywnie korzystam każdego dnia. Firma znana z zaawansowanych serwerów NAS (ten jest moim podstawowym, domowym centrum backupu i archiwizacji danych, a link do odcinka z jego recenzją będzie w opisie), wprowadziło na rynek BeeStation o pojemności 4 TB – uproszczone urządzenie do przechowywania danych, skierowane do użytkowników domowych i małych firm.

BeeStation to taki kompaktowy dysk twardy o pojemności 4 TB, zamknięty w plastikowej obudowie przypominającej książkę, z jednym portem LAN i dwoma portami USB z tyłu. Urządzenie nie korzysta z systemu DSM, co odróżnia je od tradycyjnych produktów Synology. Ma swój własny system.

Po rejestracji urządzenia za pomocą strony internetowej lub aplikacji mobilnej, użytkownik ma dostęp do dwóch głównych funkcji: BeePhotos i BeeFiles. BeePhotos umożliwia organizację i przeglądanie zdjęć, wykorzystując sztuczną inteligencję do automatycznego kategoryzowania obrazów. BeeFiles to prosty menedżer plików, pozwalający na synchronizację danych z chmur takich jak Microsoft OneDrive, Dropbox czy Google Drive. Należy jednak zauważyć, że BeeStation nie obsługuje strumieniowania wideo przez DLNA ani nie oferuje wsparcia dla aplikacji takich jak Plex.

Pod względem specyfikacji, BeeStation wyposażono w procesor Realtek 1619B, 1 GB pamięci RAM DDR4 oraz preinstalowany dysk twardy 5400 RPM o pojemności 4 TB. Na tylnej części obudowy znajdują się porty USB 3.2 Gen 1. typu A i typu C oraz port Gigabit Ethernet. Urządzenie nie posiada aktywnego

chłodzenia, co może wpływać na jego wydajność podczas intensywnego użytkowania, ale nie napotkałem tutaj żadnych problemów.

U mnie w testach wydajności BeeStation osiągało prędkości odczytu na poziomie 93 MB/s i zapisu około 72 MB/s, co jest wynikiem niższym w porównaniu do modeli takich jak mój DS224+. Dodatkowo, synchronizacja większych plików za pomocą aplikacji BeeStation Desktop napotykała na drobne problemy, co sugeruje potrzebę dalszych poprawek oprogramowania. Osobiście przyzwyczałem się już do DSM-a i szkoda, że tutaj go nie mamy. Ale rozumiem też Synology, które to urządzenie pozycjonuje do zupełnie innego klienta. Totalnie domowego. I tak samo można byłoby zarzucić BeeStation, że nie da się w nim wymienić dysku, a przecież nie o to chodzi w tego typu biurkowych, prostych stacjach do backupu. Tutaj warto wspomnieć, że bez problemu działa z Time Machine i wszystkim, co jest w ekosystemie Apple.

BeeStation 4 TB jest dostępne w cenie około 1 199 PLN. Dla tych, którzy potrzebują większej elastyczności i funkcji, tradycyjne modele DiskStation mogą być lepszym wyborem.

Dla mnie 4 TB BeeStation to interesujące rozwiązanie dla osób poszukujących prostego i estetycznego urządzenia do przechowywania danych, jednak jego ograniczenia mogą skłonić bardziej wymagających użytkowników do wyboru bardziej zaawansowanych modeli z serii DiskStation. No i zdecydowanie tańsze niż NAS, cichsze i mniej prądożerne.

BeeStation ma też młodszego brata, Bee Drive, o którym już nagrałem osobny odcinek – link w opisie.

Być może to jest też coś dla Ciebie, Rafał, jakbyś szukał jakiegoś kiedyś...

[RAFAŁ] Być może, bo ostatnio w związku z tym projektem, moim nowym, no trochę mi materiałów przybywa, nie tylko audio, ale też wideo, więc może nawet niedługo mi się miejsce na iCloud skończy, będę musiał zrobić upgrade. Zobaczymy.

[KRZYSZTOF] A wiesz to jak to jest z tymi surówkami? Ja na przykład sobie zostawiam surówki wideo z rolek, bo bardzo często one się przydają w przyszłości do innych. I lepiej mieć taki raw materiał niż go nie mieć, nie? I nawet gdzieś go trzeba trzymać. To jest ten... To jest ta klęska urodzaju, no nie?

Więc tak. Ale tu też jeszcze jedną rzecz dopowiem a propos tych NAS-ów, bo dużo osób będą w takim momencie jak Ty teraz, Rafał, się zastanawia, przecież nie kupię NASa z dyskami talerzowymi i on będzie po sieci podpięty i przecież tam się będzie godzinę kopiował plik, który ma jeden gigabajt. Ja też tak myślałem i wiercie mi moi drodzy, to już nie są te czasy.

Jak macie dobry router, macie dobrą przepustowość i wybieriecie dobrego NASa, minimum tego DS224+, co ja mam i fajne dyski w środku, to to nie są te czasy, że to będzie szło jak po prostu krew z nosa, bo to idzie przez sieć. Ja nie mam żadnej... Mi to nie przeszkadza.

W sensie ja sobie wrzucam tam raz w tygodniu ten backup, chyba przez Carbon Copy Conera, on się zresztą sam robi, w konkretne miejsce na NAS-ie i to nigdy nie trwa jakichś piramidalnych wiecie, godzin, no nie? Także tu wiele z nas z tej banki technologicznej żyje jeszcze w czasach wczesnych lat dziewięćdziesiątych, nie? Wierząc w jakieś mity, jak ktoś nigdy nie próbował NASa, no to zostają mu tylko te mity.

Jak się w sieci wpisze, czy NAS jest szybszy od dysku SSD, no to prawdą jest, że jest wolniejszy, ale no nie jest tak wolny, żeby czekać na to, jak tam ludzie piszą w tych artykułach sprzed iluś lat, godzinami, nie?

[RAFAŁ] No nie, no to najwyżej pierwszy backup będziecie robić godzinami, a potem to już są tylko przyrostowe, więc ta prędkość nie ma takiego znaczenia. Ja bym się bardziej chciał dowiedzieć dwóch rzeczy, czy to, że mówię, że działa z Time Machine, to to jest tak, że możesz go podpiąć zupełnie jako dysk taki sieciowy bez uruchamiania na przykład całego tego systemu operacyjnego od Synology, żeby po prostu był widoczny jako typowy dysk.

[KRZYSZTOF] Możesz tak, a możesz również usługę tak zwanego Time Machine na urządzeniu sieciowym skonfigurować. Ja tak mam zrobione ze zwykłym NAS-em i z tym też się tak zrobić, czyli po prostu jakby macOS widzi go wtedy jako dysk sieciowy i on wie, że do tej konkretnej lokalizacji robi zawsze swój backup Time Machine, jak ona się zgłasza w sieci. A ponieważ ona się zawsze zgłasza w sieci, bo jest RJ-tką podpięta do routera, to patrz, punkt pierwszy jest to niewidoczne dla macOS-a, więc on nie musi czekać, aż się podepnie ten, nie?

[RAFAŁ] Ale można. Drugą rzeczą, którą bym się jeszcze zresearchował, to nie wiem jak... Wydaje mi się, że dyski SSD mają większą żywotność niż talerzowe.

Mają.

[KRZYSZTOF] To dosyć oczywiste.

[RAFAŁ] Ale tutaj też rzeczywiście mówię, że jest tam port USB, więc można przez kilka lat mieć te talerzowe, nie wiem, na przykład po pięciu latach sobie podpiąć dysk SSD po USB, nie?

[KRZYSZTOF] Więc tutaj trzeba do sprawy podchodzić rzeczywiście też z zapasem tego, tak jak Wojtek Pietrusiewicz zawsze powtarza, z zapasem tego, co ty zamierzasz w życiu robić, o ile to już wiesz. Nie wszyscy wiedzą, ale na przykład ty wiedząc, że jesteś teraz content creatorem, jesteś w stanie mniej więcej przewidzieć, że raczej nie będziesz mniej potrzebował z każdym kolejnym rokiem tej przestrzeni. No więc też trzeba sobie odpowiedzieć na pytanie, na ile te cztery terabajty, na ile one starczą?

Bo jak mają starczyć na rok, to co moim zdaniem to jest bez sensu wydawanie pieniędzy. Lepiej doskładać i sobie po prostu postawić NASa, w którym możesz zmieniać dyski.

[RAFAŁ] Tak, coś bardziej modułowego.

[KRZYSZTOF] Dobra, to przechodząc z powrotem do tej naszej historii. Zacznę od tego Opelka słynnego, bo trochę w nim wyjeździłem. Kiedy sprzedaliście w ogóle Opelka i dlaczego sprzedaliście auto?

Zacznijmy od tego wątku, bo on nas fajnie poprowadzi do tego, czym się teraz zajmiesz.

[RAFAŁ] Opelka sprzedaliśmy w maju 2022 roku i teraz, tak patrząc w perspektywę czasu, to wydaje mi się, że trochę za późno. No ale tak, jakby ta myśl już mi chodziła po głowie chyba już w końcówce 2019, że w sumie nie mamy dzieci i wkurzało mnie, że na przykład jeździmy autem, nie wiem, do dyskontu pobliskiego, kilometr czy tam półtora.

Takie podróże robimy i coraz bardziej zaczynało mnie, nie wiem, łąpałem się na tym, że jestem zirytowany jeżdżąc autem po mieście przez różne sytuacje na drodze i tak dalej. Ale potem przyszła pandemia i w pandemii sobie zrationalizowałem, że jednak chyba warto mieć auto, bo nie wiadomo, niepewne czasy i jednak podróżowanie wśród ludzi i innych komunikacji miejskiej to może nie do końca okej. Więc trochę temat umarł na jakiś czas. Ale rzeczywiście w 2021 roku po pierwsze stwierdziliśmy, dobra, zrobimy to, jeszcze nie wiemy kiedy, ale zrobimy i kupiliśmy rower miejski, taki wypasiony, typowo do jazdy po mieście, gdzie ma dużą ładowność, ma solidny bagażnik z tyłu, z dużą ładownością i też z przodu.

Co na tym idzie, naprawdę dużo możemy do niego zapakować, zakupów czy innych rzeczy. Już wiele ciekawych rzeczy przewoziliśmy. No i w tym 2021 roku też odbyłem taką pierwszą podróż typu, że łądowałem się z rowerem do pociągu.

Na zjazd Nozbe do Jastarni jechaliśmy pociągiem do Gdyni, potem następnego dnia rano rowerkami jechaliśmy do tej Jastarni z sakwami i bardzo mi się spodobało. Po prostu mega się zająrałem tego typu podróżowaniem i już było wiadomo, że po zimie będziemy sprzedawać auto. No i tak to się wydarzyło.

Rzeczywiście w marcu wystawiłem samochód na sprzedaż i trochę to trwało. W maju, na początku maja udało się sprzedać.

[KRZYSZTOF] Jak sobie patrzysz teraz z punktu widzenia już tych kilku lat ładnych, ponad trzech, to jak to jest? Na ile wy oszczędzacie na tym, że nie posiadacie samochodu? Jaka to jest skala w ogóle oszczędności?

No i też wspomniałeś już o tym między zdaniem poprzednio, że czasami to auto się pojawia, jak się domyślam, pewnie w kontekście wypożyczenia. Jaka jest perspektywa na to? Bo to jest coś zupełnie innego.

Intencjonalnie decydować się, że potrzebuję tego samochodu i go wypożyczam, a nic, po prostu zejść do garażu, bo on tam ciągle stoi i ciągle trzeba go opłacać i tak dalej i tak dalej.

[RAFAŁ] Podaj nam jakiś serwis i tak dalej. No tak, no to cyferki liczby są. Możecie znaleźć też w moim [newsletterze](#), który jeszcze nie jest tak regularny jak twój, ale jest.

Można się zapisać. Będzie link w notatkach do tego odcinka. Ale jak tak sobie policzyłem średnio przez trzy lata, ostatnie trzy lata używania samochodu, 2019, 2020, 2021, to średnio na samochód wydawałem około 10 500 zł rocznie.

Czyli to wliczałem w serwis, paliwo, ubezpieczenie, parkingi, myjnia i tak dalej. Tego typu wydatki. No i to było około 10 500 zł, z czego 4000 zł około na paliwo.

I teraz w 2022 roku jak sprzedaliśmy to auto i sobie podsumowałem koszty w 2022 roku, wszystkie koszty związane z transportem.

[KRZYSZTOF] Łącznie z tymi wynajmami.

[RAFAŁ] Tak, zaczęliśmy wynajmować auto w momencie jak potrzebowaliśmy rzeczywiście pojechać gdzieś, gdzie nie da się dojechać sensownym transportem zbiorowym. Czytaj pociągiem, bo ja nie trawię podróży autobusem.

[KRZYSZTOF]

No nie, ja tylko raz pojechałem w życiu do Budapesztu autobusem prawie umarłym, więc nie polecam.

[RAFAŁ] Tak, to i teraz, bo to było od maja do grudnia, więc wziąłem średnią miesięczną z tych dziewięciu miesięcy i ponurzyłem przez dwanaście, żeby zasymulować ile by wyszło na cały rok. No to wyszło 9200 zł. Tak, czyli ponad 1200 zł wyniosło taniej nieposiadanie samochodu w tym jednym roku, plus oczywiście to, co przyniosły jakby przyływ gotówki ze sprzedaży, a jak ktoś nie sprzedaje, no to właśnie co roku trzeba liczyć jakby stratę wartości tego samochodu, który posiadasz.

[KRZYSZTOF] A pomimo tego, że często jego utrzymanie rośnie, koszty utrzymania.

[RAFAŁ] Tak, to też chyba był rok, gdzie paliwo mocno podskoczyło w związku z napaścią Rosji na Ukrainę. No to tak, więc ten koszt paliwa wzrósł. Jeśli chodzi o wypożyczenie, to w 2022 roku wypożyczyliśmy auto trzy razy.

Raz na pięć dni auto takiej samej klasy, jak mieliśmy. Potem na dziesięć dni znowu auto takiej samej klasy, jak mieliśmy. I później na pięć dni większe auto.

Mieliśmy wypożyczyć, ale i tak czasami się zdarza w wypożyczalniach, że coś nie ogarną i więc dostajesz lepsze auto jeszcze. I fajną BMW się powodziliśmy. Przez pięć dni i koszt tych trzech wypożyczeń w sumie na dwadzieścia dni wyniósł 4163 zł. Bez paliwa. Do tego paliwo nas wyniosło w sumie 2152 zł.

[KRZYSZTOF] OK.

[RAFAŁ] W tym całym roku. Plus tam kolej 1500, MPK 800 zł, taksówki 550 zł, rower miejski 90 zł.

[KRZYSZTOF] To powiem Ci, że w kontekście rozłożenia tych kosztów, tak jak wspomniałeś poprzednio, posiadając auto, samo paliwo to było 4000 zł, plus oczywiście ubezpieczenia obowiązkowe też nie mało. No to tutaj jakby mamy wypożyczenie z paliwem już w okolicach niecałej szóstki, powiedzmy, pi razy oko. I teraz jakby świadomość tego kosztu jest zero jedynkowa.

Po prostu potrzebowaliście auto. Do auta trzeba zalać paliwo i trzeba nim gdzieś pojechać. I tu jakby temat się kończy, no nie?

Nie ma tych wszystkich kosztów dodatkowych, więc też sobie dookoła, nie? Takich stałych, więc też sobie myślę, że to jest inaczej się księguje taki wydatek, nie? Tak, tak.

Masz czarno na białym, musisz go ponieść.

[RAFAŁ] No tak, jest to wtedy koszt wyjazdu taki...

[KRZYSZTOF] Tak, tripa całego, nie?

[RAFAŁ] Tak, i wtedy to łatwiej policzyć de facto, nie? Ale rzeczywiście, no to jeśli bym potrzebował samochodu pewnie na więcej niż te 25 może jeszcze by się zmieściło, 25 dni w roku, no to być może bardziej warto się posiadać. Chociaż nie, no też jeszcze ten spadek wartości, więc to trzeba by dokładniej policzyć, nie?

Też zależy jaki samochód...

[KRZYSZTOF] No być może posiadać też auto no właśnie, niższej klasy, tańsze, itd. Zależy, popularniejsze i tu dużo różnych wątków, wchodzisz do elektryków, nie chcę nawet dochodzić. Natomiast w tym podcaście na pewno nie.

[RAFAŁ] Tak, poza tym, a w następnych latach te koszty na transport były mniejsze, bo mniej wypożyczyliśmy samochód, ale też zdarzało nam się częściej korzystać z jakiegoś samochodu, który jest w rodzinie, nie? Wiadomo, że żyjemy w takim kraju, że dużo ludzi ma samochód w koło i czasem po prostu... To co zmieniło się, no to rzeczywiście, jeździmy autem tylko wtedy kiedy rzeczywiście potrzebujemy jechać autem, więc automatycznie to widać w danych zdrowia, Apple Health, że...

[KRZYSZTOF] Właśnie miałem pytać o ten aspekt, bo to też jakaś wartość.

[RAFAŁ] Od razu widać i więcej kroków i oczywiście więcej kilometrów przejechanych na rowerze, co się przekłada na lepszą kondycję, lepsze zdrowie, więcej energii. To jest super. A jak już jeździmy samochodami, to jeździmy na tyle rzadko i zwykle to jest w trasie, nie po mieście, że to jest przyjemne, bo zwykle jak wypożyczasz samochód, to jeździsz nowym, fajnym samochodem.

[KRZYSZTOF] Możesz przede wszystkim wybrać. To jest tylko kwestia tego ile zapłacisz, tak?

[RAFAŁ] No tak, to jest... To nie tak, ale z drugiej strony w wypożyczalniach wybór polega na tym, że ty określasz klasę samochodu. Tam jak wybierasz i niby masz konkretny model, to tak naprawdę tam jest gwiazdka, że ty wybierasz tylko klasę samochodu i to jest przykładowy model z tej klasy.

Tak? Więc możesz dostać co innego. Tak, to prawda.

[KRZYSZTOF] I w kontekście tego zdrowia, zatem przechodząc już płynnie do kolejnych etapów tej twojej zmiany w ostatnich pięciu latach, kiedy się tu nie słyszeliśmy, no to powiedziałeś o tym aspekcie, że jest więcej energii i też ta świadoma decyzja, taka duża decyzja, no bo umówmy się, pozbycie się samochodu, to to nie jest takie... Zresztą powiedziałeś ile się z tym nosiliście, to to nie jest mała sprawa. Zaraz się zaczęło przekładać jakby na większą aktywność fizyczną, na aktywność związaną z tym, że można inaczej spędzać czas niż tylko nawet pracując w domu, nie, jakby z całym szacunkiem.

Ja wiem, że byłeś człowiekiem pracy zdalnej, ale jakby nawet ja widząc teraz po sobie, no nie, że home office jest fajne do momentu, kiedy je kontrolujemy, nie? Bo nie sztuką jest móc mieć ten komfort, że sobie pracujesz z domu. Ale jak to będzie polegało na tym, że pracujesz z domu, schodzisz do auta i jedziesz tym autem, wracasz i dalej siadasz na tym samym krześle czy kanapie, to ja nie wiem, czy etatowcy nie mają lepiej, bo przynajmniej na przystanek dojdą na nogach, nie?

Jeśli nie jadą autem, nie, do biura. Tak, to też po paru latach człowiek do takich wniosków dochodzi, no więc sobie tak myślę, że ten aspekt fizyczny wam się tutaj dużo poprawił, no bo musiał i też pewnie inaczej doświadczałeś samej drogi, nie, no bo droga na rowerze, przemieszczanie się na rowerze, to też jest inna percepcja wysiłku i tego, co jest dookoła ciebie, niż jedząc w zamkniętej puszce metalowej i stojąc w korku.

[RAFAŁ] Tak, to jest ogromna zmiana, ty wtedy nie jesteś zamknięty, odizolowany od całego świata zewnętrznego, tylko jesteś częścią tego świata i na rowerze poruszasz się z taką prędkością, że jednocześnie, powiedzmy, wciąż bliższą prędkości pieszego niż prędkości samochodów. I rzeczywiście ty doświadczasz, słyszysz, co się dzieje wokół ciebie, widzisz ludzi, masz z nimi jakiś nawet taki kontakt wzrokowy, to naprawdę bardzo mocno zmienia percepcję i w ogóle takiego radość z przemieszczania się. A już jeśli mówimy o podróżowaniu, no to w momencie jak podróżujesz nie wiem, z rowerem do pociągu na przykład, czy potem gdzieś dojeżdżasz tym rowerem, to podróż, twoje wakacje, twój urlop zaczynają się w momencie jak ty wychodzisz z domu, a nie w momencie jakbyś jechał samochodem i dopiero dojedziesz na miejsce.

[KRZYSZTOF] I zrobisz check-in w hotelu. No tak.

[RAFAŁ] To już urlop, ta aktywność zaczyna się w momencie jak wychodzisz z domu i nie wiem, jedziesz rowerem na stację kolejową, czy i też podróż pociągiem też wiesz, że oczywiście jak wszystko działa, nie ma opóźnień i tak dalej, to naprawdę to jest dużo lepszy *experience* niż prowadzenie samochodu.

[KRZYSZTOF] No ale wiesz, o tych opóźnieniach oczywiście, ktoś tu może faktycznie, ten argument, dobrze, że go sam wyjąłeś, wyciągnąć z szuflady i powiedzieć no, więc gościu, no z czym do ludzi, no nie, ale wiemy ile się w korkach stoi, więc przypuszczam, że statystycznie opóźnienie pociągu, jak to nie jest jakiś pociąg, który słygnie z opóźnień, jednak w naszym pięknym kraju, nie jest

tak bardzo przewidywalne. Na tyle jakby powtarzalne, co ilość korków na niektórych głównych arteriach miast. Tak sobie myślę, że raczej jest lepiej z pociągami.

[RAFAŁ] Wiesz, dalej się zdarzają, szczególnie w trudnych warunkach atmosferycznych. Tak, ale tego z roku na rok jest coraz lepiej. Z tą punktualnością.

[KRZYSZTOF] A tak sobie jeszcze w kontekście podróży rowerem, która się zaczyna już po opuszczeniu klatki, tak jak powiedziałaś. Myślę o tych podcastach i o takich rytuałach, które ty miałaś w związku z autem, bo u Was zawsze było tak, że był pewien rytuał przygotowania do tego auta, konkretny sposób pakowania, no to powiedziałaś, jest jeszcze pewnie bardziej konkretny, bo musi być bardziej minimalistyczny, no bo to torby na rower tylko teraz macie do dyspozycji, no to to już mniej więcej kumam.

[RAFAŁ] No tak, i zwykle wysyłamy sobie wtedy Paczkomatem bagaż.

[KRZYSZTOF] A, ok, to fajne, że to powiedziałaś. To też zaleta Polski. To nie jest takie oczywiste, moi drodzy, że w każdym miejscu w Europie byście sobie tak pstryk wysłali łatwo Paczkomatem.

Oczywiście jest tych miejsc coraz więcej, ale ja lubię zauważać te punkciki, już trochę świata zwiedziwszy, które Polska ma i ją wyróżniają, no nie? Więc doceniajmy je.

[RAFAŁ] Tak, tak, to jest plus. Oczywiście same Paczkomaty w sobie, sama usługa też ma jakieś minusy dla społeczeństwa, ale ja też, ja dalej uważam jednak, że plusy zdecydowanie przeważają.

[KRZYSZTOF] Tak, i wracając, no mieliście takie jakby swoje rutynki typu kawka, kubeczka Contigo, czy tam innego, no nie? Zawsze jakieś tam przygotowanie, zaplanowanie posiłków w trakcie tej tej pracy, właśnie playlista muzyki, czy podcastów na to, czy to jakby przenieśliście do tego świata rowerowego?

[RAFAŁ] Co? Myślę, że tak. Kawka w kubeczkach jak najbardziej. Tak, zawsze też sobie patrzę, jakie podcasty mogę przesłuchać w pociągu. Więc tak, zdecydowanie, no bo to pakowanie rzeczywiście, czy do sakw, czy do jakiegoś plecaka, czy do torby na kierownicę, no to wymaga rzeczywiście trochę jeszcze większej dokładności niż pakowanie rzeczy do samochodu, a czasem do samochodu do

samochodu też, no bo zdarzało nam się, że wypożyczaliśmy samochód i pakowaliśmy rowery do samochodu, też odkręcaliśmy wtedy poprzednim kole i pedały, więc no to też wymagało, ale to Ania jest super w te klocki, więc...

[KRZYSZTOF] No tak, to jakby pamiętam, nie wątpię, natomiast jeżeli chodzi o takie rzeczy związane z przemieszczeniem się na takie codzienne życie, nie? Codzienne życie po mieście we Wrocławiu, to zdarza się Wam na przykład razem podróżować i słuchać tego samego gdzieś tam, żeby mieć ten *experience*, czy raczej bez słuchania niczego podróżujecie, jak to robicie?

[RAFAŁ] Raczej jak razem jedziemy rowerami, to nie słuchamy niczego. W pociągu to może tak, Ania coś tam sobie puści na iPadzie, ja sobie puszcze podcast, czy coś innego robię na MacBooku, albo nie, ale tak jak idziemy rowerem po mieście, to raczej rozmawiamy.

[KRZYSZTOF] Super, super. Właśnie o to mi chodziło, czy to w tym kierunku również się zmieniło.

Dobra, to opowiedz mi, bo ja sobie tak myślę, że skoro te rowery tak się pojawiły i po sprzedaży samochodu, to być może to właśnie stanie się częścią tego społeczeństwa, tej tkanki miejskiej, czy w ogóle świata, no bo jakby nieważne, nawet tej prostej ochrony w postaci poduszki powietrznej, którą daje samochód, nie? Czy tej klatki, tak?

Więc musisz być bardziej uważny, żeby po prostu sobie kuku nie zrobić, przemieszczając się jeszcze z jakimś ładunkiem po mieście, rowerem, nawet ścieżkami. To, czy ten aspekt też nie był jakimś przyczynkiem do kolejnego wątku, do którego teraz chciałbym przejść, czyli wypalenia zawodowego, nie? Czy ty po prostu mając ten dostęp do świata innego niż komputer i samochód, takiego przewidywalnego, który zawsze znałeś i zawsze był. Czy ty nie stwierdziłeś po prostu w pewnym momencie, że ty już nie chcesz być tak bardzo w IT, że ty już jesteś trochę tym zmęczony, że chcesz właśnie więcej tego świata, o którym też uświadomił cię pewnie rower, nie?

Czy to nie był ten powód?

[RAFAŁ] Nie wiem, nie wiem, czy to był ten powód. Na pewno pandemia swoje zrobiła, ponieważ zresztą my pracowaliśmy w tak zwanym no office, czyli no office

w pandemii zmienił się na home office. Bo przed pandemią dużo się podróżowało i ja pracowałem z różnych miejsc, a te dwa lata, kiedy ta pandemia de facto trwała, no to to podróżowanie było bardzo ograniczone.

I to był ten okres, gdzie rzeczywiście dopiero chyba rok później tak zacząłem odczuwać skutki tego, mi się wydaje. Że rzeczywiście to wypalenie przyszło, ale i bardziej zacząłem właśnie, rower był sposobem na radzenie sobie z tym, że zauważyłem, że im więcej czasu spędzam na świeżym powietrzu, na rowerze, nie przed ekranem, tym potem jestem w stanie lepiej pracować. Ale to było takie hmm...

Najgorzej było zimą, nie? Bo zimą no mało się wychodzi jednak na ten rower. Niestety ja mam też problemy z zatokami, więc też tej aktywności zimą na rowerze ja tylko jeżdżę w celach takich typowo komunikacyjnych, do Paczkomatu, do sklepu i tak dalej.

Czyli bardzo małe odległości, a już taka aktywność w momencie kiedy jest temperatura poniżej 7 stopni, no to u mnie zwykle kończy się przeziębieniem, bądź co najmniej bólem głowy. Więc to akurat nie jest fajne. No i rzeczywiście był taki moment, chyba w 2023 roku, gdzie Radek, który też był chyba gościem w tym podcaście, odszedł z Nozbe, chyba na koniec sierpnia.

Później nałożyło się też to, że były pewne techniczne kłopoty z kontem z jednego dużego klienta, którym ja się opiekowałem. Wyszło tak, że musiałem w pewnym momencie pracować w weekend i jeszcze angażować jednego developera, żeby ze mną w weekend pracował i te problemy się ciągnęły przez cały tydzień, że na przykład i w tym tygodniu, pamiętam, w który dzień poszedłem rano na rower, żeby się zresetować i nie potrafiłem się zresetować i się tak wyróciłem się na tym rowerze na prostej drodze, nie na jakiejś trudnej technicznej sekcji, gdzie jest jakieś tam małe ryzyko, że można sobie coś zrobić, tylko na prostej drodze. Tak się wywaliłem na rowerze, że mocno się potłukłem i nie mogłem chodzić przez jeden dzień. Potem mi z kostką przeszło, tylko bark mnie jeszcze bolał przez dwa miesiące.

[KRZYSZTOF] To dość mocno. Bark boli bardzo długo, to prawda.

[RAFAŁ] Tak, ale na szczęście udało się, że było blisko złamania obojczyka, ale na szczęście to też jest, jak macie w rowerze kierownicę przykręconą, ustawioną

prosto i te śruby, one nie mogą być dokręcone na maksa, bo ja się tak wywaliłem, że moja kierownica mnie uderzyła właśnie w obojczyk i na szczęście śruby puściły i się odkręciła.

Gdyby śruby mocniej trzymały, to obojczyk by puścił. Więc to też ważne, że przy rowerze nie mogą być te wszystkie elementy na kierownicy czy sama kierownica dokręcone do maksa dokręcone, tylko tak, żeby jakaś duża siła była w stanie ją przekręcić.

[KRZYSZTOF] To zupełnie coś przeciwnego do tego, co nam wujki i ciotki mówiły, jak byliśmy dziećmi. Tam wszystko musiało być im bardziej spasowane, tym znaczy, że lepiej. Tak mi się przypomniało.

[RAFAŁ] Tak, no i wtedy zacząłem, rzeczywiście to był taki moment, że czułem, że tego wszystkiego jest za dużo, ale z drugiej strony to był też moment właśnie, jak mówiłem, że Radek odszedł, więc ja naturalnie musiałem wskoczyć w takie bycie bardziej liderem dla, szczególnie dla deweloperów, żeby pociągnąć zespół.

I wydawało mi się, że całkiem spoko idzie i znowu przyszedł styczeń i luty i zacząłem czuć takie, taką, to wszystkie objawy, które są przy wypaleniu zawodowym. A w międzyczasie jeszcze sobie poszedłem do psychologa, żeby sprawdzić, czy mam ADHD.

Mi się okazało, że jestem tak na granicy, że w sumie psycholog nie wiedziała, czy mi dać, czy nie. Głównie ze względu na to, że w dzieciństwie nie miałem dużo objawów, co jest ciekawe.

[KRZYSZTOF] Czyli przeszedłeś ten proces, jako już dorosły mężczyzna na diagnostyki ADHD, to coraz więcej osób spotykam, które przechodzą.

[RAFAŁ] Tak, ale właśnie zalecenie było, że nie, absolutnie w mojej sytuacji nie żadne leki, tylko po prostu poczytać o tym więcej i spróbować sobie z tym radzić. Ale rzeczywiście były takie, najbardziej mnie męczyły spotkania na Zoomie. Nie wiem czemu, ale jak spotkanie na Zoomie trwało już powyżej 20 minut, to ja już byłem tak zmęczony, że na przykład złapałem się na tym, że na spotkaniu z klientami, gdzie ja coś pokazywałem, co normalnie jeszcze miesiąc temu sprawiałoby mi mega frajdę, to ja w tym momencie musiałem pokazywać i fejkować swój uśmiech.

[KRZYSZTOF] Aż do tego stopnia. Tak się poczułem. Pewnie miałeś też, bo to często, jak się wpada w to wypalenie, takie momenty, że wydawało ci się, że robisz wszystko na automacie?

Że jesteś trochę obok i patrzysz na swoje życie? Bo musisz?

[RAFAŁ] Może trochę tak. Jedyne, co mnie motywowało do działania, to to, że mój zespół na mnie liczył. To, co musiałem dla zespołu dowodzić, to dowodziłem.

Jakby to po prostu na ludziach mi zależało. Więc to mnie trzymało. Ale oczywiście potem przyszła wiosna, więc więcej roweru, długi urlop i wydawało mi się, że stopniowo zaczynałem wychodzić ten i stwierdziłem, że dobra, mamy trudną sytuację, ale damy radę.

I już zacząłem mieć coraz więcej dobrych dni pracy. Zacząłem to czuć. No ale niestety w tym momencie podziękowano mi w Nozbe.

Więc tak to było. Na szczęście miałem w koło bardzo fajnych ludzi, zarówno przyjaciół, czy członków zespołu Nozbe, czy przede wszystkim Anię, która bardzo mi emocjonalnie pomogła. Bo jeszcze na przykład dwa, czy trzy lata temu ja bym to dużo gorzej zniósł.

Bym wszystko zduślił w sobie i pewnie za dwa, trzy miesiące później wybuchł.

[KRZYSZTOF] Mogłoby tak być. A też, jak się pamiętam, to byłoby Ci trudno też nawet jako chyba człowiekowi nie być już tym człowiekiem, który miał dużo tych metek.

[RAFAŁ] Tak.

[KRZYSZTOF] Było #NoOffice, #iPadOnly i w ogóle dużo innych. No więc skoro właśnie one takie miały być, to trudno by Ci było bez nich. Tak sobie myślę jeszcze parę lat temu, jak się znaliśmy.

A w związku z tym, że jakby straciłeś tą pracę, no to zacząłeś też szukać aktywnie nowej od razu. To pamiętam, że wtedy gdzieś tam ten kontakt się też odnowił i cały czas jeszcze starałem Cię się też wspierać, natomiast nie jest teraz trudno znaleźć nową pracę w IT, nawet mając 11 lat doświadczenia tak jak Ty. Nie jest łatwo.

Powiedz coś o tym, bo to jest przeciekawa historia, jedna z wielu, ale każda jest inna.

[RAFAŁ] No tak, rzeczywiście po, powiedzmy, dwóch, trzech tygodniach odpoczynku zacząłem aktywnie szukać pracy, ale rzeczywiście sytuacja na rynku dalej chyba nie jest łatwa, szczególnie nawet w IT, gdzie rynek IT jednak zawsze był uprzywilejowany. Jeśli nie jesteś deweloperem, to jest trudno, tak mi się wydaje, z tego co widzę. Zresztą zacząłem chodzić na, wróciłem do chodzenia na wszelkie meetupy, nawet jeździłem do innych miast na meetupy.

Potem wiesz, idę do jednej firmy na meetup i gadam, po prostu poznaję tam product managerów z tej firmy i gadam sobie i oni nawet też chętnie pytają znajomych, czy u nich kogoś nie szukałem i tak dalej. Łapię fajny kontakt, po czym po tygodniu na LinkedIn'ie widzę, że dwójka z trójki tych product managerów została zwolniona, bo cięcia budżetu. Więc takie sytuacje.

Druga rzecz, moje doświadczenie jest bardzo specyficzne. Nozbe było specyficzną firmą, ciężko to przenieść na inne firmy, które mamy gdzieś tutaj na naszym rynku. To raz, dwa, ja aktywnie nie szukałem pracy przez ostatnie 11 lat, więc napisałem pierwsze CV, zacząłem wysyłać i okej, zrobiłem dwie rozmowy, ale to była tak, że jedna była, bo mnie kolega polecił, a druga, że w zasadzie nie pasuje do roli, ale wydaje się ciekawą osobą, więc pogadajmy, żeby się tylko poznać.

No i wysłałem to CV mojemu kumplowi ze studiów, który zrobił ogromną karierę w IT i teraz jest mega wysoko. No i on po prostu zrobił mi świetny *feedback*, nie zostawił suchej nitki na tym, bo teraz już się nie pisze CV jak kiedyś, że wypisujesz po prostu jakie miałeś stanowisko i jaki zakres obowiązków. Teraz CV musisz się dobrze sprzedać.

Po pierwsze, musi być atrakcyjne wizualnie, no bo tych kandydatów na miejsce jest setki, więc też rekruter ma bardzo mało czasu na jedno CV. Więc musi na czymś zawiesić oko. Po drugie, nie piszesz jaki miałeś zakres obowiązków, tylko piszesz swoje osiągnięcia.

Wszystko w mierzalnie na liczby. Wprowadziłem proces X, który spowodował, że w trzy lata zespół wzrósł dwa razy liczebność zespołu albo przychody wzrosły dwa

razy w przeciągu trzech lat za sprawą ulepszeń *user experience*, które prowadziłem i tak dalej, i tak dalej. Wszystko w taki mierzalny sposób.

Dodać, co jest ważne, jeśli macie jakieś publiczne wystąpienia na przykład dostępne na YouTube czy w formie podcastów, też dodajcie, podlinkujcie na CV, to też się liczy. No i oczywiście na rynku IT CV musi być napisane w języku angielskim, a kto lepiej pisze biznesowym angielskim niż sztuczna inteligencja. Więc to było tak, jakby piszesz własnymi słowami, wrzucasz to w czata GPT czy innego clouda i w końcu to dostosowuje, tylko jeszcze oczywiście przeczytajcie, czy to ma sens dla Was, żeby to było zgodne z Wami.

[KRZYSZTOF] Oczywiście.

[RAFAŁ] Tak stworzone CV, 10 dni je robiłem, ale tworzyłem i tak zaczęło działać, w końcu zaczynałem mieć odpowiedzi. Pierwsza rozmowa w sumie taka na rozgrzewkę tak słabo poszło, ale z drugą częścią już zacząłem się rozkręcać i tak w sumie trafiłem do pięciu procesów, pięciu firmach rekrutacyjnych, gdzie przeszedłem pierwszy etap no i to trwało, wiesz, całe w sumie wrzesień, październik to się ciągnęły te etapy. No to rzeczywiście teraz rekrutacja to jest 3 do 5 etapów i to składa się z różnych rzeczy typu, nie wiem, robisz jakieś zadanie domowe, robisz testy, test online taki na żywo, że masz 20 minut na zdobienie testu, odpowiedzenie na pytania albo test na zasadzie też taki, że musisz odpowiedzieć w formie nagrania wideo na pytanie i też masz ograniczony czas.

Czy rozmowa już taka na dalszych etapach po prostu symulacja pracy przez godzinę albo trzy z innymi product managerami. No i rzeczywiście byłem w pięciu procesach, do ostatniego etapu doszedłem w dwóch firmach i w obie teoretycznie bardzo fajne, pewnie kasa byłaby większa niż w Nozbe. Jedna to w ogóle wydawało mi się, że super, bo i w drugim etapie robiło mi się super zadanie domowe, które dostałem i w trzecim etapie taka symulacja pracy godzinna poszła mi tak rewelacyjnie, tak mi się fajnie gadało z tymi gośćmi, że po prostu byłem przekonany, że to będzie to.

No ale trzeci etap, czwarty etap, ostatni, to dostałem trzy dni wcześniej ogólnie o czym będzie, w jakiej tematyce i to nie była tematyka akurat, w której mam dużo doświadczenia. Więc trochę mnie to zestresowało i jeszcze ta rozmowa była o 16. Od 16 do 19, no to wiesz, to zupełnie nie moja pora, my w ogóle teraz też się tak przestawiliśmy, że o 5 rano wstajemy, o 19 i 20 kładziemy się spać, więc ja już o 16,

jak już jest ciemno na dworze, teraz zimą, to ja nie jestem w stanie tak kreatywnie myśleć.

No i tak, jeszcze z tego stresu zacząłem się przygotowywać z tego tematu, aż trochę, aż za bardzo, że przestałem się dobrze wysypiać, co się pewnie też przyczyniło do tego, że jednak na tej rozmowie słabo wypadłem. Wydaje mi się, że wypadłem dużo słabiej, niż mogłem wypaść, gdybym był w dobrej formie, mentalnej takiej. Po prostu mentalnie moje ciało nie dowiozło i rzeczywiście, może te rzeczy, których brakowało mi doświadczenia, to można było ograć, no bo w takich rozmowach oczekują od Ciebie nie tyle, że będziesz idealnie wszystkie aspekty rozpykał, ale sposób, w jaki rozumiesz.

Sposób, w jaki podejmujesz inicjatywę. A przez to wszystko, przez ten stres i niewyspanie, totalnie mnie stres jadł, no i dużo rzeczy, które potem dostałem. Dostałem bardzo rzeczowy *feedback*.

To połowa rzeczy, która była źle, na tym *feedbacku*, no to w mojej normalnej dyspozycji wiem, żeby nie zaistniało.

[KRZYSZTOF] Dobrze, że go dostawałeś.

[RAFAŁ] To był dla mnie taki, to był w ogóle dwa dni po tej rozmowie dostałem informację.

[KRZYSZTOF] Jak sobie słucham tej historii już któryś raz i zastanawiam się, czy gdybyś teraz wiedział jak jest ciężko, ale mógł na przykład skoczyć dwa lata wstecz. No oczywiście analiza wsteczna zawsze skuteczna, ja wiem, ale mimo tego być może myśląc o przyszłości teraz, nie? We względu na to, jak się potoczy teraz Twoje życie czy kariera, czy robiłbyś sobie, czy zamierzasz sobie już robić choćby dla sportu takie rundki wysyłania CV, żeby zobaczyć jak działa rynek i jakie to jest, czy raczej nie?

No bo wyobrażam sobie, że mogłoby Ci być łatwiej, gdybyś nie robił tego pierwszy raz od 11 lat, nie?

[RAFAŁ] Tak, myślę, że bym robił i każdemu zalecam. Bez względu na to, jak zadowoleni jesteście z obecnej pracy, bo to wiesz, nigdy nie wiadomo, co będzie za rok, za dwa. Więc tak, trzeba być na bieżąco.

To co jest budujące, to to, że rzeczywiście tam gdzie odpadałem, to w wielu filmach dostałem *feedback* pozytywny i to dało mi jakieś takie poczucie wartości, bo rzeczywiście, jak Cię zwalniają z pracy, to poczucie wartości Ci leci na łeb. Nie wiadomo, co byś robił, to leci na łeb, na szyję, nie? A tutaj jednak był ten pozytywny *feedback* mimo wszystko, ale po prostu konkurencja jest za duża.

Ja i tak wiem, że pokonałem setki kandydatów, nie? Więc i to mi pozwoliło w końcu, wydaje mi się, podjąć decyzję, żeby wystartować z moim własnym projektem podcastu Rowery dla umysłu.

[KRZYSZTOF] Tak jest, „[Rowery dla umysłu](#)”. Okazało się przy okazji, że całkiem dobrze też piszesz. Jak na długą formę, taką bardzo osobistą.

Bardzo się cieszę, że się przekonałeś do tego, żeby na Substacku ruszyć z [newsletterem](#), bo to też myślę sobie, że każdy z takich wydań jest trochę rozmową z samym sobą, nie? Więc nawet z punktu widzenia higieny umysłu, jak już mówimy o tych rowerach dla niego, to jest fajne ćwiczenie, żeby też pisać.

[RAFAŁ] Tak, zgadzam się, aczkolwiek pisanie bardzo trudno mi przychodzi. Tego dużo czasu mi zajmuje, dlatego też nie jestem w stanie jeszcze tak regularnie co tydzień wydawać newslettera tak, jak bym chciał. I rzeczywiście, wydaje mi się, że może dobrze piszę, powiedziałaś.

Ja nie wiem, czy dobrze piszę. W sensie, ja nie lubię lania wody i takiego, czy nigdy nie lubiłem. Teraz widzę, że to jest potrzebne, żeby budować odpowiedni *storytelling*, żeby te emocje w jakimś odbiorcy zbudzić, żeby ta informacja dzięki temu lepiej dotarła.

Ale ja zwykle, jak piszę, to staram się jak najbardziej konkretnie, jak najmniej lania wody i taki chcę, żeby też był ten newsletter. I wydaje mi się, że to wychodziło, też dostaję pozytywny *feedback* od tych nielicznych, co czytają. Natomiast tak, no mówię, jeszcze nie jestem w stanie tego wydawać co tydzień.

No ale tak, właśnie ruszyłem i z podcastem, i z newsletterem, no bo to są jednak dwie formy w dzisiejszym świecie, które jeszcze jakąś kontrolę twórcy ma nad tym, a nie platformy.

[KRZYSZTOF] Tak, tak, tak. I też podcast, no zawsze był ci bliski, więc pewnie nie było łatwo wrócić po latach, to trochę nam o tym opowiesz jeszcze zaraz, ale co do zasady, no znałeś ten świat i ten proces i to wszystko. Może nieliczne rzeczy się tam, jak konsultowaliśmy się wspólnie, pozmieniały, ale no trzon zostaje ten sam.

[RAFAŁ] Tak, zostaje ten sam, ale umiejętności no trochę, teraz się czuję już teraz nagrywając trochę pewniej, ale pierwsze trzy odcinki, to była taka paramowa, tak się wkurzałem w montażu, montując się, oczywiście zacząłem, nie dawałem od razu ani do montowania, tylko najpierw te pierwsze odcinki sam zmontowałem, żeby usłyszeć siebie, jak mówię. No i teraz powoli już te umiejętności wracają, chociaż też jeszcze się zdarza taki moment, ja ostatnio miałem nagranie i internet mi padnie, trochę mnie to wybiło z rytmu i ta druga część nagrania nie była tak dobra, jakby mogła być, no ale znowu „*Done is better than perfect*”, więc wypuszczamy.

[KRZYSZTOF] Niektóre rzeczy dalej, maksyminy dalej zostają, no bo po prostu są dobre, no nie, to warto je oczywiście gdzieś tam trzymać. Jak sobie tak patrzysz teraz na życie początkującego, czy no inaczej, wchodzącego ponownie na rynek podcastowy, podcastera w 2025 roku, to jest ci OK? Z samym sobą, w sensie, że się zdecydowałaś na ten krok, że przynajmniej robisz tę próbę i jakby na razie stop, to jest twoje zajęcie na ten moment?

[RAFAŁ] Tak, jest mi bardzo OK. Jak to jest? Naprawdę dawno nie czułem takiej frajdy z tego, co robię przy komputerze, no bo to się głównie tworzy przy komputerze jednak, więc tak, oczywiście dalej tam wysyłam CV, ale to wtedy na jesień to było tak, że szukanie pracy to był mój nowy etat pod tytułem szukanie pracy.

No i jak się okazało, że może jednak moje ciało mi pokazuje, że może nie do końca ten IT, to okej. Myślę tak, rowery to jest taki temat, gdzie za każdym razem jak z kimś rozmawiam na tematy rowerowe, to jestem mega zajarany i potrafię zapomnieć o całych problemach świata, które są wkoło, więc okej, idźmy w to, bo ten pomysł na podcast już mi chodził tak od roku, no ale nie było przestrzeni po prostu na to.

[KRZYSZTOF] No i też wtedy w ramach etatu poprzedniego, twoim etatem, oprócz tego co się robi w ramach zakresu obowiązków, był też etat pod tytułem ratujemy wypalenie zawodowe. To też jest ogromne obciążenie. Tak, zgadza się, rzeczywiście, no nawet nie pomyślałem o tym.

Czyli tak naprawdę półtorej etatu, tak jakbyś półtorej człowieka ciągnął.

[RAFAŁ] Tak, no a teraz rzeczywiście, no czuję się zdecydowanie lepiej oczywiście, no wiesz, poduszka finansowa zmniejsza się, znika w oczach. Znika w oczach, więc dalej szukam jakichś może zleceń, może wysyłam też na product manager, ale naprawdę jestem tak, że po prostu raz w tygodniu przeglądam, mam zasubskrybowane oferty i rzeczywiście wysyłam tylko tam, gdzie czułbym, że mógłbym to robić, a nie wszędzie, a jednocześnie próbuję, kombinuję, jakby to zrobić, żeby w przyszłości jakoś może na tych rowerkach było to źródłem jakiegoś przychodu. Wierzę, że po prostu robiąc szczerą, dobrą robotę w tym podcaście i newsletterze, to po prostu to dobrze zadziała, po prostu przyciągnie to. Zresztą pewne rzeczy już się pojawiły, ale nie będę o nich mówić, żeby nie zapraszać.

[KRZYSZTOF] Tak, konkurencji też nie masz za dużej w Polsce, jeżeli chodzi o podcasty takie stricte rowerowe, w takim duchu, jak ty to chcesz robić, nie?

[RAFAŁ] Tak, dokładnie, bo są podcasty takie bardziej dla amatorów kolarstwa, czyli bardziej dla aktywności fizycznej, sportu, a mój podcast jest w sumie w trzech takich nogach, czyli mobilność miejska, turystyka rowerowa, ale również technika jazdy na rowerze górskim. To jest w ogóle coś, zresztą całą historię tam w odcinku, pierwszym i drugim odcinku opowiadam, więc zachęcam, tak. Ale też technologia mnie tam przywiozła, bo to właśnie zlot podcastu MacGadka, organizowany przez Fundację Pomba w Świeradowie, z pokazowym szkoleniem tego, jakby sprawił, że ja na nowo odkryłem radość z jazdy rowerem w terenie, którą kiedyś miałem, ale zupełnie przez pasję do technologii o niej zapomniałem.

[KRZYSZTOF] To przeciekawe, a z drugiej strony da się też połączyć te światy w wielu aspektach takich gadżeciarskich, zupełnie wprost, no bo i uchwyciki, i torby, to jest 100 dnia bez dnia.

[RAFAŁ] Człowieku! Tak, rynek akcesoriów do rowerów, szczególnie MTB, to jest... Nisza w niszy.

[KRZYSZTOF] To jest masakra, to są dłuższe rzeczy niż akcesoria do iPhone. A to na pewno, to na pewno. I tak sobie myślę z drugiej strony, że właśnie teraz jest chyba ten czas niż w niszach, że właśnie dobrze, że tego typu treści, takie bardzo hermetyczne rzeczy się słuchają, no bo to jest wybite z naturalnego powodu

z mainstreamu, no bo to nie jest tym mainstreamem, więc samo to już napawa nadzieją.

Jeszcze jak to lubisz... Zdecydowanie. Jeszcze bym się podpytał, zamykając ten wątek, no bo to wiadomo, że ten wątek pracowy, jaka jest taka największa lekcja z tych ostatnich, powiedzmy zawężmy to, dwóch lat, nie?

Gdzie już coś zaczynało świtać, że może być nie halo. Z perspektywy dnia dzisiejszego, no bo to jest jedyna fair perspektywa, nie?

[RAFAŁ] Słuchaj głosu swojego serca, bo gdzieś te rowery jakby już od tych dwóch lat tak zaczęły mi... Jakbym może wcześniej zaczął ten podcast, zanim się zaczęło wypalenie zawodowe, tak jak... Przecież, bo czemu nie też zaczęliśmy...

Mieliśmy etaty, nie? Jakoś się to udało, aczkolwiek dzisiaj jest na pewno trudniej zacząć, plus jeszcze zacząć samemu, no to też to jest większe. Ale generalnie wydaje mi się, że tak.

Cokolwiek chcesz osiągnąć, to myślę, że dasz radę. Tylko ważne jest, żeby zrobić raz na to miejsce, ale w taki sposób, żeby zostało miejsce też na ładowanie baterii. Bo inaczej się wydarzy.

[KRZYSZTOF] No właśnie, to ten ostatni wątek naszej dzisiejszej rozmowy. Zrób miejsce na różne rzeczy. Bo wyobrażam sobie, że po etacie tego czasu dla głowy, niekoniecznie liczonego na zegarku, jest jednak więcej.

I czy Ty, czy Wy docenicie te zmiany, nie? W sensie czy już masz tak, że na przykład robisz dużo rzeczy, które były na liście na kiedyś, jak w końcu będę miał czas? Czy wręcz przeciwnie?

Ten czas, który jest pozwala, żeby po prostu był wolnym czasem i naturalnie gdzieś tam go zagospodarujesz tym, co jest tu i teraz. Bo różne są drogi. Niektórzy się rzucają na ten Bucket List w takiej sytuacji, niektórzy po prostu się cieszą, że mają wolne.

[RAFAŁ] Ten podcast myślę, że był takim jakąś Bucket List. Nie był do końca zdefiniowany. I teraz widzę, że to jest to. I nawet jak znajdę etat, to oczywiście dalej będę chciał to ciągnąć.

Być może ograniczę częstotliwość publikowania tylko. Natomiast chcę wykorzystać ten czas, póki jeszcze nie mam etatu, żeby to rozkręcić i żeby poustawić tak procesy, to funkcjonowało i miało prawo się zadziać. Nawet jeśli jakiś etat będzie, no jeśli nawet znajdę etat powiedzmy taki, który nie będzie związany w ogóle z rowerami, no to wtedy będę robić po prostu, będę to traktować tylko jako pracę.

Nie będę się tak angażować jak w normie. No właśnie, właśnie o to pytam też. W sensie będę profesjonalnie jak najbardziej, ale nie, żeby to nie zajmowało tak jak mi zajmowało przez ostatnie dziesięć lat.

[KRZYSZTOF] Czyli żeby sobie Rafał z 2025 przykleił na czoło kolejną metkę z #hashtagem, to musiałyby to być rowery albo coś czym żyje po prostu.

[RAFAŁ] Tak i coś co jest moje. Coś co jest twoje, albo chociaż w części twoje.

[KRZYSZTOF] No piękna puenta, piękna. Trochę jej oczekiwałem, a wyszło tak właśnie jak miało naturalnie wyjść. Bardzo się cieszę.

Bardzo trzymam kciuki też za ciebie, bo nie ukrywam, że gdzieś tam cała ta sytuacja no też była trochę dla mnie osobista, no bo to było coś, jakbym miał się z kimś założyć, co się wydarzy, to to, że ty odejdziesz z Nozbe (!), to by było naprawdę już dalej jej się nie da na liście na dole tego ustawić. Ale to też wynika z faktu tych metek, o których mówiliśmy tutaj, tego łączenia, robienia trochę z siebie marki, z siebie firmy, ale nie swoich.

[RAFAŁ] To też jest królicza norma. Te metki miały swoje fundamenty. 11 lat. Jakby nie jesteś, powiedzmy delikatnie, nie jesteś jedyną osobą, która ma takie spostrzeżenia.

[KRZYSZTOF] Dobrze, oby zatem tych twoich było jak najwięcej stickerów, metek i innych różnych przypinek. Tego życzę z całego serducha. Powiedz jeszcze, gdzie cię można znaleźć aktualnie w sieci, gdzie masz te swoje działalności i jak to zrobić po prostu najlepiej.

[RAFAŁ] [rowerydlaumyslu.pl](http://rowerydlaumyslu.pl) – tam oczywiście jest mój podcast. W menu tam na górze też macie [newsletter na Substacku](#). A jeśli chodzi o media społecznościowe, to w sumie najczęściej zaglądam na Instagrama. Czasami zaglądam na Mastodona

i Blue Sky. X raczej unikam, bo jednak są tam te dyskusje są toksyczne. No i tyle w zasadzie.

[KRZYSZTOF] Podlinkujemy oczywiście w opisie do tego odcinka na te dwa miejsca. Myślę, że Mastodon i Instagram tutaj będą fajnie zawężone do takich najkonkretniejszych. No i strona oczywiście twojego podcastu, z której można się wszędzie tam, gdzie mówisz, dostać.

Ja mam do was osobiste odezwy, jak zwykle, na koniec. Ale tym razem nie związane z moim podcastem. Jeżeli posłuchacie podcastu Rafała i co jest coś, czemu chcecie dać szansę, co jest może spójne z wami, bo właśnie interesujecie się też rowerami, niekoniecznie tymi terenowymi, to dajcie suba, zostawcie, zaobserwujcie w ulubionej aplikacji.


To mu najbardziej pomoże, wiem to po sobie, też walczyć z algorytmami platform streamingowych, które podobne jak systemy rekrutacji już są na szpikowane AI. A jak wiemy z nim, najtrudniej jest teraz walczyć.

[RAFAŁ] Dzięki wielkie!

[KRZYSZTOF] Dajcie znać, jak się nas słuchało po pięciu latach. Oczywiście komentarze i wszelkie inne miejsca są dla waszej dyspozycji.

My słyszymy się niebawem. Trzymajcie się.

[MUZYKA]

*Raz jeszcze, na koniec, żeby nie umknęło. Przypominam, zostaw na [Apple Podcasts](#) lub na [Spotify](#) taką liczbę  gwiazdek, jaką uznasz za stosowną.*

*Do usłyszenia w kolejnym odcinku, a za dziś bardzo dziękuję.*

[MUZYKA CICHNIE – KONIEC ODCINKA]